


Franciszek Kozior St. b. och. prof. Kruminicki.

927.  Z. 2314

W dniu 28 X 1939 r. organ milicji zabezpieczającej usunął mi z br. brzo i ceterum moim świadomym - rabajec, cały nasz majątek ruchomy - inwentarz - szablę - i kapsy do cygie domowej. Usunęli - poprosili kilkakrotnie więcej - grochy i ryżem ze strony tejże samej milicji jak i nasytanej miejscowej lud.

Do dnia wywiezienia nas na pójno, mianowicie w 14.00 r. w dniu 10 XI 1939 r. zawieszono moje rodzinę - zabrano ze sobą i odstawiono na st. Kot. Kruminicki - mnie w dniu awanturacji rodziny nie było razem - czwartego dnia awanturacji i do przewożenia nas do work. na st. Kot. Kruminicki gdzie ja zastąpiłem w wagonie - wagonem samkami - ciemno i drogiem za dużej i ustąpił w wagonie umiarkowanie - uderzył mnie na ustępie - strachem się otrzymaliśmy w Brzezinie -

W dniu 27 II 40 r. na st. Kotles, zastawiono nas na słońcu i w przeciwnym do kierunku - przy trasie kolejowej - dojechaliśmy na miejsce wyjazdu. Dni 27 i 28. wspaniałe, nad rzeką Wyłudę. Archangielski obł. -

Posiłek składał się z kieliszka borawki - na piwo rozwałonych - izby w środku podziobno na kieliszki o wymiarach na jeden ośrodek - promiennym całej rodziny - stródyce się z kieliszka owib. - plega było mode ro - baczos - które nie do końca chcieli wytknąć. a brzo. Kę waku i ten bytu bez straszenia -

Do powiatu przybyło nas 17 rodzin br. woj. i 4 rodziny gajowców. Na miejscu zostaliśmy, poprzednio tu istniała rodzina polska i witebska - które tak były zteroryzowane że nie śmiały z powiatem przyznawać się że są polakami. - Reprezentacji dwiema były to, przedmiotem rozważania rodzin i zrytami do czasu dotychczas miejscowej, pojechaliśmy rodzin



Starunki w wojnie były propracowane i wyczerpane - sprisnom takim wojem z prawca. 231:

Praca wykonywana w lesie, w terenie i w terenie na rzecz przy wiaraniu kłoci i spychaniu do wody. Silni przy pracy - mieli warunki osobiste - obstaranie rocznie, ciępieli ni jednokrotnie więcej - Roboty były okropne - przy stosowaniu norm pracy - które dla Polaków były niewspitmiarne do ich sił.

Podczas ratowania się, zrywając z plecami renty i dary - i nabyte warty w trakcie pracy - na cennych - za produkty o ile tylko było możliwości ich nabycia -

Odnosząc się do powstania, było ostrze i bez względu na to, że kanonowo Polacy i Niemcy w polach robotników traktowali jak niewolników - Zostawiając w W.P. było i Niemcy - Bogu Polacy w ich mniemaniu było spełnieniem podług do tego cośmy w Polsce zostali i uciśnięci - Na ten temat stała konieczność dyskusji i sprawy - gdzieś im dawali w kategoriach formy odpowiedzi, wyrażającej niezgodność z tym

Skarży na powstanie nie było - dzieci dzieci i w ogólnie emunone były pracować na swe utrzymanie. Pomoc lekarską było w formie porad i nie pomocy - z braku wiedzy i fachowości personelu.

Podczas wojny - proponowano nam osiedlenie w niestate i ludo we domos - proponując zostanie w lesie - nawet ze strony partii ukraińskiej gojowca.

W chwili ogłoszenia amnestji - wyzwały listy i rodzinami na podziemiu i ten okazywał się skutkiem niedojadania i wyzawianiem - Frupy i ciępieli Kaichy nowa Kuchka w Wolności - w listopadzie 1942 r. Czołpaki dostali się do armii Pol. rocznie wyjechał do Perzji -

Przebieg Trzeciok. st. wuch.